

środa, 23.09.2026

Delegowani do działania [Łk 9, 1-6]

Jezus zwołał Dwunastu, dał im moc i władzę nad wszystkimi złymi duchami oraz władzę leczenia chorób. I wysłał ich, aby głosili królestwo Boże i uzdrawiali chorych. Mówił do nich: «Nie bierzcie nic na drogę: ani laski, ani torby podróźnej, ani chleba, ani pieniędzy; nie miejcie też po dwie suknie. Gdy do jakiegoś domu wejdziecie, pozostawcie tam i stamtąd będziecie wychodzić. Jeśliby was gdzieś nie przyjęli, wychodząc z tego miasta, strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo przeciwko nim!» Wyszli więc i chodzili po wsiach, głosząc Ewangelię i uzdrawiając wszędzie.

>P<

Słuchamy słowa Bożego. Nie chcemy, by stawało się ono dla nas tylko suchym przesłaniem, tekstem. Chcemy sięgać do jego głębi, aby to słowo zapadało do naszych serc i pomagało nam żyć. W dzisiejszym tekście słyszymy o momencie, w którym Jezus wysłał swoich uczniów w świat. Daje im konkretne zadania do wykonania. I tu widać pewną ciekawostkę. Ewangelista Łukasz zanotował, że Jezus dał apostołom „moc i władzę”. Jest to bardzo ciekawa informacja. Język grecki podaje dwa różne rzeczowniki na określenie tej rzeczywistości: *dynamis* i *exousia*. „*Dynamis*” oznacza zdolność, moc, możliwość dokonywania czegoś. „*Exousia*” natomiast to prawo lub uprawnienie do działania. W tym tekście w oryginale szczególnie wybrzmiewa to drugie słówko. Jezus daje swoim uczniom nie tylko moc, ale też uprawnienie do działania we własnym imieniu. Jezus nie tylko daje im moc, aby mogli zrobić coś dobrego, uzdalnia ich do tych działań, ale przede wszystkim daje im prawo, by mogli to robić w Jego imieniu. Apostołowie nie działają tylko dlatego, że mają taki pomysł czy kaprys. Oni nie idą do ludzi jako uzdrowiciele posiadający własny, osobisty autorytet i autonomię. To sam Jezus deleguje ich do tego zadania. Uczniowie nie pytali siebie: Czy mamy wystarczająco dużo zdolności i siły, by głosić Ewangelię i uzdrawiać? Oni musieli nieustannie przypominać sobie, że zostali posłani przez Pana i że to nie od nich pochodziło prawo do tego, co wykonywali. To jest wskazówka dla nas. Są sytuacje w życiu, które chcielibyśmy rozwiązać o własnych siłach i na własne sposoby. Tak może być i we wierze. A Jezus przypomina nam o tym, że są sytuacje i wydarzenia, do których to On sam nas deleguje i posyła. Jest to bardzo praktyczny wymiar chrześcijańskiego życia. Mogę podejść bez obawy do drugiego człowieka. Mogę się za niego lub z nim pomodlić. Mogę powiedzieć komuś o Chrystusie. Mogę komuś bardzo konkretnie pomóc i go wesprzeć. Mogę to robić nie dlatego, że sam mam jakąś supermoc, ale dlatego, że jestem posłany przez Pana, że On mnie deleguje do tego zadania w swoim imieniu. Dla mnie osobiście jest to dziś świeże i ożywcze spostrzeżenie.

fot. pixabay